

Dr hab. Grzegorz Francuz, prof. UO

Uniwersytetu Opolski

Recenzja rozprawy doktorskiej

Ewy Lis

Filozofia edukacji wielokulturowej Marthy C. Nussbaum

Doktorantka koncentruje się na pedagogicznych implikacjach filozofii Marthy C. Nussbaum, podejmując próbę prezentacji najważniejszych wątków pedagogicznych filozofii amerykańskiej badaczki. Rozprawa ma charakter interdyscyplinarny, problemy edukacji są omawiane zarówno z perspektywy pedagogicznej, jak i filozoficznej.

Na stronie 5. Autorka określa cele rozprawy: Cele pracy to: 1. Dokonanie charakterystyki filozoficznej koncepcji edukacji w ujęciu Marthy Nussbaum, 2. Określenie znaczenia koncepcji zdolności w kontekście równego dostępu do edukacji dla osób z różnych kręgów kulturowych i o różnym potencjale edukacyjnym, 3. Opis realizacji założeń Nussbaumowskiej filozofii edukacji na gruncie założeń programowych polskiej szkoły. [...] 4. Określenie stopnia możliwości wprowadzenia zasad edukacyjnych bliskich poglądom Nussbaum w warunkach polskiego szkolnictwa”. W kontekście teorii potencjalności Autorka podkreśla, że natura ludzka jest ujmowana uniwersalnie, niezależnie od kulturowego i geograficznego kontekstu, co ma fundamentalne znaczenie w podejściu edukacyjnym. Sprawiedliwość społeczna ludzkiej pracy to nie tylko redystrybucja dóbr, ale także akceptacja różnorodności oraz walka z wykluczeniem. Sokratejska idea aktywnego nauczania powinna znaleźć centralne miejsce w programach kształcenia. Odnosząc się do podstawy programowej kształcenia ogólnego polskiej szkoły, Doktorantka, wskazuje, że na poziomie normatywnym polska szkoła spełnia założenia filozofii edukacji wielokulturowej postulowanej przez Nussbaum.

W pierwszej części rozprawy została omówiona koncepcja *capabilities approach*, która stanowi podstawę myśli pedagogicznej Nussbaum. Podano definicje i opis znaczących

zdolności oraz sposobów funkcjonowania jednostek ludzkich. Autorka próbuje ująć omawiane zagadnienia syntetycznie, wywody są dość zagmatwane, co utrudnia ich zrozumienie. Odnosi się wrażenie, że ulega sposobowi narracji omawianej teorii, poddaje się jej językowi. Brakuje dystansu do języka i terminologii stosowanych przez Nussbaum. Trudno oddzielić język przywoływanych tekstów (język przedmiotowy) od języka analizy (metajęzyk). Odpowiednie byłoby podejście analityczne polegające na przytaczaniu cytatów poszczególnych dzieł filozofki i na krytycznym analizowaniu wyrażonych w tych cytatach myśli. Uważam, że zadaniem badacza myśli Nussbaum, które mogą jawić się czasem jako mało klarowne, jest takie ich ujęcie, by stały się jaśniejsze dla czytelnika. Na przykład na stronie 20 czytamy: „Zdolności i funkcjonowanie stanowią dwa pojęcia kreślące rdzeń koncepcji Nussbaum. Opisane już wcześniej możliwości (*capabilities*) to istotne swobody dostępne ludziom wiodącym życie warte przeżycia. Innymi słowy, są to zbiory wektorów funkcjonowania odzwierciedlające wolność osoby do wyboru i realizacji własnej drogi życiowej”. Czy nie udałoby się prostszymi słowami wyrazić przedstawionych treści? Dobrze by było, gdyby Doktorantka przyjrzała się swoim wywodom w tej części pracy i zastanowiła nad prostszym sposobem ich wyłożenia.

Rozdział **1.1. Koncepcja zdolności Amartyi K. Sena** zawiera analizę kluczowych idei koncepcji zdolności Amartyi Sena, takich jak jego podejście do wolności i jej wpływ na dobrobyt jednostki. Autorka opisuje, w jaki sposób wolności polityczne, społeczne i ekonomiczne wzajemnie się wspierają, co nadaje analizie szeroki i interdyscyplinarny wymiar. Niektóre fragmenty rozdziału są pisane w trudnym języku. Część rozważań wymaga bardziej przystępnego omówienia, aby ułatwić zrozumienie kluczowych pojęć. W wielu miejscach Autorka korzysta z bardzo rozbudowanych zdań, co utrudnia śledzenie logiki wywodu. Złożoność argumentacji, wynikająca z licznych dygresji oraz odniesień do różnych aspektów koncepcji, może wpływać na zagubienie głównego wątku. W rozdziale brakuje wyraźnego podsumowania, które pomogłoby czytelnikowi zebrać i uporządkować najważniejsze wnioski wynikające z analizy koncepcji Sena.

Bardziej analityczne podejście do teorii amerykańskiej filozofki jest obecne w części rozprawy zatytułowanej **1.5. Krytyka stanowiska Nussbaum**. Doktorantka krytycznie odnosi się do zaproponowanej przez Nussbaum listy zdolności (potencjalności) ludzkich. Próbuje je zmodyfikować, by były przydatne w praktyce politycznej. Pyta o hierarchię wymienianych potencjalności i w jaki sposób państwa powinny się angażować w realizację zdolności ludzkich.

Doktorantka wskazuje, że lista możliwości proponowana przez Nussbaum spotyka się z zarzutami utopijności i braku realistycznych mechanizmów do wdrożenia. Ponadto koncepcja ta zakłada, że każde społeczeństwo powinno zagwarantować realizację podstawowych zdolności, takich jak życie, zdrowie fizyczne, rozwój emocjonalny czy kontrola nad własnym otoczeniem. Przywołani są krytycy, którzy wskazują, że teoria Nussbaum, choć uznaje się za uniwersalistyczną, nie oferuje konkretnych środków do egzekwowania praw. To czyni ją niepraktyczną i ograniczoną jedynie do moralnych postulatów. Ponadto katalog zdolności, mimo swej atrakcyjności dla wykształconych i artystycznie uwrażliwionych ludzi Zachodu, nie odzwierciedla pragnień wszystkich grup społecznych, szczególnie tych żyjących w skrajnej biedzie. Pojawia się też zarzut, że kosmopolityczna optyka Nussbaum preferuje wartości charakterystyczne dla kultury Zachodu i zakłada, że będą one cenione na całym świecie. To z kolei prowadzi do pytania o uniwersalność listy zdolności w różnych kulturach. Autorka rozprawy utrzymuje, że Nussbaum odpowiadając na te zarzuty, stwierdza, że lista podstawowych zdolności pozostaje otwarta na dialog i rewizje. W tej części pracy znów brakuje bezpośredniego cytowania tekstów.

Na s. 46. Doktorantka pisze: „Najsłabszym punktem politycznej koncepcji Nussbaum jest **całkowity** brak możliwości przełożenia jej teoretycznych postulatów na polityczną praktykę. Błędne okazuje się również założenie, że każde państwo czy społeczeństwo nie tylko może, ale i powinno zapewnić możliwość wszechstronnego rozwoju wszystkim obywatelom”. Pierwsze stwierdzenie wydaje się być zbyt radykalne. Jak podkreśla sama Autorka rozprawy, koncepcja Nussbaum ma przede wszystkim cel polityczny (s. 23.), a podejście to jest przesyczone ideą liberalnego pluralizmu w stylu Johna Rawlsa, pluralizmu ograniczonego, co umożliwia realizację postulatów teorii przez wyznawców odmiennych, rozległych doktryn i religii. Chodzi o swego rodzaju przestrzeń konsensusu, w ramach którego ludzie różnych religii czy światopoglądów mogą podjąć praktyczne, konkretne działania w sferze politycznej. Na stronie 23. rozprawy czytamy: „Wyrażona w języku potencjalności egalitarna teoria sprawiedliwości wprowadzona została wyłącznie dla celów politycznych, ale mogą ją przyjąć ludzie o różnorodnych światopoglądach, możliwa jest bowiem jej pełna integracja z innymi doktrynami”. Warto tutaj przywołać klasyfikację doktryn zaproponowaną przez Rawlsa, który dzieli doktryny na rozległe, całościowe koncepcje filozoficzne, religijne i moralne oraz na doktryny o ograniczonym, wąskim zakresie. Ograniczone doktryny mogą służyć jako podstawy

konsensusu w społeczeństwie pluralistycznym, ponieważ nie wymagają, aby wszyscy obywatele podzielali tę samą, szeroką wizję moralną lub religijną. W przeciwieństwie do rozległych doktryn, które starają się objąć całość ludzkiego życia i nadać mu sens w szerszym kontekście, doktryny o wąskim zakresie koncentrują się na wybranych aspektach życia publicznego lub politycznego. *Capabilities approach* jawi się jako takiego typu, ograniczona doktryna, która obejmuje jedynie zakres zagadnień możliwych do uzyskania ograniczonego konsensusu przez grupy ludzi, których dzieli światopogląd, religia itp. Pisząc o kosmopolityzmie na 61.stronie rozprawy, Autorka wprost wyraża tę ideę: „Kosmopolici zakładają również, że przynajmniej niektóre wartości mają charakter wspólny i w związku z tym możliwa jest odnośnie do nich zgoda na całym świecie. Nie chodzi tu jednak o pełną co do wartości zgodę, lecz o swego rodzaju znacznie mniej wymagający, bo częściowy oparty na liberalnych zasadach, konsensus – i w taki konsensus wierzy Martha Nussbaum”.

Doktorantka skupia się na kluczowych elementach teorii Nussbaum, takich jak lista potencjalności, uniwersalność ludzkich zdolności oraz ich związek z godnością człowieka i sprawiedliwością społeczną. Wskazuje, że Nussbaum ujmuje człowieka jako istotę obdarzoną wrodzonymi zdolnościami, które muszą być wspierane przez społeczeństwo, aby jednostki ludzkie mogły prowadzić pełne i godne życie. Natura ludzka jest wspólna wszystkim ludziom, niezależnie od ich kulturowego czy społecznego kontekstu, co oznacza, że każdy człowiek ma pewien potencjał, który może być rozwijany przez odpowiednie wsparcie społeczne i instytucjonalne. Każda jednostka, niezależnie od stopnia upośledzenia fizycznego czy intelektualnego, ma prawo do pełnego uczestnictwa w społeczeństwie. Amerykańska filozofka kładzie nacisk na społeczną inkluzję i sprawiedliwość, argumentując, że wykluczanie kogokolwiek z możliwości rozwoju jego zdolności jest formą niesprawiedliwości społecznej.

W tym kontekście w rozprawie poruszona zostaje ważna kwestia asymetrycznej zależności ludzi jako uniwersalnego zjawiska w życiu każdego człowieka. Ludzka egzystencja wiąże się z momentami, w których jednostki są zależne od innych – od dzieciństwa, przez starość, aż po choroby czy niepełnosprawności. Opieka nad osobami, które znajdują się w asymetrycznej zależności, jest zatem fundamentalnym elementem społeczeństwa. Doktorantka zwraca uwagę, że według Nussbaum asymetryczne relacje są naturalną częścią życia społecznego i muszą być uznane oraz chronione przez systemy prawne i społeczne, aby zapewnić wszystkim równą godność i możliwość realizacji swojego potencjału. Społeczeństwo, które ignoruje

potrzebę opieki lub nie zapewnia odpowiedniego wsparcia, nie może być sprawiedliwe ani moralnie stabilne. Potrzeba opieki jest nie tylko wyzwaniem jednostkowym, ale również społecznym – wymaga, aby państwo i instytucje społeczne były odpowiedzialne za wspieranie osób w potrzebie oraz tych, którzy opiekują się innymi.

Doktorantka przywołuje krytykę opracowanej przez Rawlsa koncepcji sprawiedliwości społecznej. Rawlsowska teoria opiera się na założeniu, że wszyscy uczestnicy umowy społecznej są autonomicznymi jednostkami, zdolnymi do pełnej współpracy przez całe życie. Nussbaum wskazuje, że ten model pomija osoby, które wymagają opieki, takie jak dzieci, osoby starsze oraz osoby z niepełnosprawnościami. Zarzuca Rawlsowi, że jego teoria koncentruje się na potrzebach osób zdolnych do pełnej współpracy, co wyklucza ogromną część społeczeństwa, która wymaga opieki. Teoria Rawlsa nie uwzględnia okresów skrajnej zależności, które są naturalnym elementem życia każdego człowieka. Opieka nad osobami zależnymi powinna być uznana za jedną z podstawowych potrzeb, co rozszerza zaproponowaną przez Rawlsa listę dóbr podstawowych. Według Doktorantki Rawls przyznaje, że problem opieki nad niesamodzielnymi może być rozważany na etapie legislacyjnym, Nussbaum jednak uważa, że należy to uwzględnić już na etapie projektowania podstawowych instytucji społecznych.

Omawiając polemikę Nussbaum z Rawlsem, Doktorantka na stronie 28. pisze: „Nussbaum zarzuca filozofowi, że jego ujęcie dóbr podstawowych dotyczy potrzeb osób zdolnych do pełnej współpracy, czyli w pełni sprawnych i zdrowych. Nie ma tam miejsca na potrzeby całej rzeszy wymagających opieki obywateli. Post factum Rawls przyznał, że jego autorska teoria sprawiedliwości koncentruje się na niektórych tylko przypadkach, inne pozostawiając na boku”. Przydałby się tutaj zacytowanie tekstu Rawlsa. Odnosi się to również do innych fragmentów, gdzie przywoływany jest Rawls lub inni myśliciele. Taki sposób prowadzenia wywodów sprawia wrażenie, że Autorka czerpie informacje o wspomnianych w rozprawie tekstach z opracowań, z drugiej ręki, co jest mankamentem rozprawy doktorskiej.

Na stronie 30. Czytamy: „Koncepcja mająca na celu nie tylko zapewnienie wszystkim istotom ludzkim uprawnień do podstawowych ludzkich zdolności, ale także pytająca, przez jakie globalne działania uda się to uczynić, wydaje się oferować istotnie lepsze rozwiązania niż tradycyjny paradygmat umowy społecznej.” Warto by było tutaj konkretnie przedstawić te lepsze rozwiązania.

Analizując krytykę tradycyjnych teorii sprawiedliwości Doktorantka na s. 32. pisze: „Można zatem założyć, że osoby dotknięte niepełnosprawnością są wykorzystywane jako środek do osiągnięcia czyichś celów, a ich pełne człowieczeństwo wciąż jest negowane.” Nie do końca wiadomo na czym polega to wykorzystywanie niepełnosprawnych jako środków do celów.

Wartościowym fragmentem rozprawy jest część dotycząca etyki troski. W przeciwieństwie do tradycyjnych teorii sprawiedliwości, etyka troski akcentuje konieczność włączenia opieki do katalogu podstawowych dóbr, które należy chronić i rozwijać. Etyka troski, podobnie jak teoria potencjalności Nussbaum, skupia się na aspektach relacyjnych i zależności między ludźmi. Sprawiedliwe społeczeństwo musi zapewniać zarówno jednostkom opiekującym się innymi, jak i tym, którzy potrzebują opieki, odpowiednie wsparcie i możliwości rozwoju. Troska nie może być traktowana jako coś drugorzędnego czy wyłącznie prywatnego – powinna stać się integralną częścią teorii sprawiedliwości społecznej. Należy zadać pytanie: Czy można zinstytucjonalizować troskę, niejako upaństwowić? Warto tutaj dodać, że w rozprawie nieraz pojawia się problem przypisywania przez Nussbaum nadmiernej roli państwu. Doktorantka podkreśla, że państwo opiekuńcze, mimo swych zalet, może być krytykowane za nadmierne obciążenia podatkowe oraz za ograniczanie inicjatywy jednostek, które mogą stać się mniej samodzielne wskutek polityki państwa. Ponadto kontrowersyjne jest postulowane przez Nussbaum zniesienie podziału na sferę prywatną i publiczną.

Przedstawicielki nurtu etyki troski, Carol Gilligan i Nel Noddings twierdzą, że w odróżnieniu od etyki sprawiedliwości, w której dominują formalne reguły i obiektywne sądy, etyka troski koncentruje się na relacjach z innymi i na odpowiedzialności za ich potrzeby. W etyce troski uznaje się, że troska naturalna, czyli spontaniczna i wynikająca z wrodzonych impulsów, jest istotnym aspektem ludzkiej kondycji. Można zapytać: Czy etyka troski nie sprzyja stronniczości i partykularyzmowi, który każe traktować swoich krewnych oraz członków własnej wspólnoty znacznie lepiej od obcych?

Akapit na s. 39, który zaczyna się od zdań: „Koncepcję Nussbaum warto uzupełnić o argumenty Noddings. W przekonaniu tej...”, nie pasuje do logiki wywodu rozdziału o etyce troski. Powinien być w innym miejscu rozprawy.

Etykę troski można przeciwstawić kosmopolityzmowi, który Doktorantka omawia w rozdziale drugim rozprawy pt. **Edukacja do *kosmou politês***. W etyce troski priorytetem jest opieka nad osobami, które znajdują się w bezpośrednim zasięgu relacji, np. rodziną, przyjaciółmi czy

sąsiadami. Kosmopolityzm natomiast, w wersji zaproponowanej przez Nussbaum, zakłada, że zobowiązania moralne wobec ludzi powinny wykraczać poza lokalne społeczności i obejmować całą ludzkość. Nussbaum proponuje model, w którym lojalność wobec globalnej wspólnoty istot ludzkich jest kluczowa, a zasady sprawiedliwości i równości moralnej powinny obowiązywać uniwersalnie. Rodzi to problem z zaangażowaniem i poczuciem solidarności z innymi. Prowadzi do wykorzenia jednostek. W rozprawie kwestie te zostały poruszone.

Na s. 61 czytamy: „Istotą kosmopolityzmu stanowi założenie, że o ile w życiu codziennym ludzie preferują relacje z bliźnimi, którzy łączą się z nimi w relacjach o charakterze rodzinnej bliskości, o tyle w sytuacji konfliktu ludzie wybierają to, co uniwersalne i ogólnoludzkie. W sytuacji wyboru istotą kosmopolityzmu jest zatem umiejętność niepreferowania tego, co jest człowiekowi bliższe, w imię tego, co jest ogólnie ważne. To, co ogólnoludzkie, określamy mianem norm etycznych. Zatem wszędzie tam, gdzie do głosu dochodzą normy etyczne, prym wiodzie międzyludzka wspólnota. Normy etyczne nie mogą być naruszane kosztem tego, co w człowieku uniwersalne. Przychodzi to nam jednak z ogromnym trudem. Istotą stoickiego kosmopolityzmu jest zatem umiejętność przestrzegania ogólnoludzkich norm etycznych, a to z kolei wymaga przewyciężenia naturalnego skądinąd przywiązania do tego, co jest człowiekowi bliskie”. Doktorantka wskazuje, że Nussbaum próbuje w jakiś sposób pogodzić etykę troski z kosmopolityzmem, troska o bliskich bowiem nie wyklucza jednoczesnego zaangażowania w sprawy globalne. Nussbaumowski kosmopolityzm kładzie nacisk na empatię i troskę, które można przenieść z poziomu relacji bliskich na szerszą skalę. W kosmopolityzmie, jak proponuje Nussbaum, troska nie powinna być ograniczona do najbliższego kręgu, ale powinna obejmować wszystkich ludzi na świecie. Czy jednak nie są to puste deklaracje? W tym kontekście w rozprawie została poruszona między innymi kwestia kręgów lojalności i solidarności z innymi członkami społeczeństwa i całej ludzkości.

Doktorantka przytacza argumenty krytyków kosmopolityzmu, którzy kwestionują zarówno jego realizm, jak i jego skuteczność w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów społecznych i politycznych. Krytycy ci często wskazują na potrzebę równowagi między obywatelstwem globalnym a lokalnym patriotyzmem, a także na konieczność uwzględniania konkretnych warunków społeczno-ekonomicznych. Zwracają uwagę, że obywatelstwo światowe zaniedbuje niektóre aspekty lokalnej tożsamości. Ponadto propagowane przez Nussbaum kosmopolityczne wartości, takie jak sprawiedliwość i miłość do ludzkości, są rzadko

urzeczywistniane w różnych częściach świata, zwłaszcza w słabiej rozwiniętych regionach, gdzie kosmopolityzm często postrzegany jako imperializm.

Drugi rozdział rozprawy jest dobrym i wnikliwym studium dylematów, paradoksów i trudności związanych z kosmopolityzmem. Autorka analizuje zarówno pozytywne aspekty tej idei, jak i krytykę kosmopolityzmu ze strony takich myślicieli, jak Hilary Putnam, Gertrude Himmelfarb czy Michael Walzer. Dogłębnie też przygląda się trudnościom związanym z wielokulturową edukacją. Doktorantka wykazuje się warsztatem badawczym. W rozdziale tym pojawia się też sporo cytatów, których brakuje w rozdziale pierwszym.

Na stronie 72. pojawia się powtórzenie tych samych tez: „Jeden z komentatorów myśli Nussbaum zauważa, że w kulturowym kryzysie współczesnego świata próżno szukać ratunku w abstrakcjach tak wielkich jak Nussbaumowski kosmopolityzm. Jest z goła inaczej – najskuteczniejsze rozwiązanie przyniesie odnowa różnorodnych wspólnot moralnych. McConnell przewiduje, że **ludzie mający największą wiedzę i autentyczny szacunek dla innych kultur oraz dla swej własnej, nie będą rezultatem edukacji jawnie kosmopolitycznej, lecz rezultatem nauczania religijnego i domowego. Nie będzie to efektem edukacji jawnie kosmopolitycznej, lecz rezultatem nauczania religijnego i domowego**”.

Niezrozumiały jest fragment na s. 74. „Tymczasem Scarry nie tylko diagnozuje problem, ale i podpowiada rozwiązanie: należy dążyć do osiągnięcia równości między sobą a Innym, jednak nie poprzez próbę uczynienia własnej wiedzy o Innym tak samo ważnej jak samowiedza, lecz wręcz przeciwnie, przez pozbawienie kogoś tej samowiedzy i uczynienie go równie nieważnym jak wszyscy Inni”.

Doktorantka omawiając problem rzeczywistego, a nie abstrakcyjnego zaangażowania ludzi w światowe obywatelstwo, przytacza argumenty Nussbaum na rzecz podejmowania przez współczesnych działań w wymiarze globalnym: „Przecież wszystkie te działania można podjąć w dowolnej chwili i w dowolnym miejscu świata, a fakt, że światowe państwo formalnie nie istnieje, w żaden sposób nie usprawiedliwia ludzkiej bierności. Obecnie w rzeczywistości globalnych rynków, sieci technologii komunikacyjnych oraz ekonomicznych powiązań wymóg pokoju i opartej na demokratycznych zasadach kooperacji nie może dłużej być ograniczany do rodziny, grupy etnicznej czy też do narodu, musi stać się globalny tak samo jak te ruchy, jak komunikacja i jak ekonomia. **Ten trafny kontrargument silnie wpisuje się we współczesny obraz politykowania, wszak globalna rzeczywistość stanowi wymarzoną wręcz przestrzeń do**

rozwoju i działań obywatela świata". Trudno się zgodzić, że argument Nussbaum jest trafny. W gruncie rzeczy jesteśmy dziś zalani informacją, przeciążeni negatywnymi przekazami, zamiast stawać się obywatelami świata popadamy w znerwicowanie i uciekamy w konsumpcję, by zagłuszyć niepokój.

Z kolei na s. 80 czytamy: „W edukacji wielokulturowej najważniejsze nie jest nauczenie, że wszyscy ludzie są obywatelami świata, lecz że w tym nierównym świecie wszyscy wypełniają określone nisze.” Można tę myśl interpretować jako wyraz relatywizmu kulturowego i afirmacji zastanych układów społecznych, co zaprzecza uniwersalizmowi. W tym kontekście należy zapytać, czy wszystkie kultury są równe i powinno się je tak samo szanować.

Doktorantka zwraca uwagę, że Nussbaum krytykuje edukację nastawioną wyłącznie na zysk gospodarczy, która deprecjonuje wartości humanistyczne i artystyczne. Wskazuje, że nauki ścisłe i techniczne, choć ważne, nie są wystarczające do rozwoju pełnoprawnych obywateli zdolnych do współczucia i krytycznego myślenia. Współczesna edukacja boryka się z wieloma ograniczeniami, w tym nadmiernym naciskiem na rozwój ekonomiczny oraz edukację nakierowaną na mierzalne wyniki, takie jak testy wielokrotnego wyboru. Testy, choć są skuteczne w mierzeniu pewnych technicznych umiejętności, nie sprawdzają zdolności krytycznego myślenia, kreatywności ani umiejętności rozwiązywania problemów. Nussbaum w swojej krytyce współczesnych systemów edukacji podkreśla, że kształcenie jest zbyt często podporządkowane wymaganiom rynku pracy. Zwraca uwagę na marginalizację nauk humanistycznych oraz artystycznych, które są kluczowe dla rozwoju krytycznego myślenia i empatii, a których wartość jest często pomijana w kontekście edukacji zorientowanej na nauki techniczne i ścisłe. Przytaczane w rozprawie argumenty na rzecz edukacji humanistycznej i roli sztuki w kształceniu charakteryzują się swego rodzaju dwuznacznością. Z jednej strony podkreśla się rolę humanistyki i sztuki dla rozwoju jednostek, które mogą rozwijać pełny potencjał człowieczeństwa bez oglądania się na wymogi rynku. Z drugiej natomiast legitymizuje się wagę nauk humanistycznych i sztuki poprzez ich przyczynianie się do wzrostu gospodarczego. W ogóle należy podkreślić, że wywody Doktorantki wskazują na swego rodzaju rozdarcie myśli Nussbaum, która zarówno krytykuje dominację racjonalności rynkowej, jak i podkreśla znaczenie wzrostu gospodarczego dla urzeczywistniania ludzkich zdolności.

Ostatni rozdział rozprawy jest próbą zestawienia filozofii edukacyjnej Nussbaum z polskim systemem edukacyjnym. Idąc za myślą Nussbaum, Doktorantka zwraca uwagę na kryzys

edukacji humanistycznej, który zagraża zdolnościom krytycznego myślenia i empatii wśród uczniów. Przedstawia teorię Nussbaum jako potencjalnie użyteczną dla reformy polskiego systemu edukacyjnego, ale zauważa, że pełna implementacja tej filozofii wymagałaby znacznych zmian w podejściu do edukacji, w szczególności większego wsparcia dla humanistyki, edukacji emocjonalnej i inkluzywności.

Nussbaum stawia na rozwój indywidualnych zdolności uczniów, takich jak krytyczne myślenie, umiejętność wyrażania siebie, zdolność do współpracy, wyobraźnia i kreatywność. W kontekście polskiej szkoły Doktorantka bada, w jakim stopniu te zdolności mogą być rozwijane w obecnym systemie edukacyjnym. Polska szkoła, opierając się w dużej mierze na systemie transmisji wiedzy i osiągnięciach mierzalnych w standardowych testach, nie może w pełni sprzyjać rozwijaniu pełnego potencjału uczniów w zakresie zdolności proponowanych przez Nussbaum. Autorka podkreśla potrzebę większego wsparcia dla nauki krytycznego myślenia, edukacji emocjonalnej oraz rozwijania autonomii uczniów. Polska szkoła, choć wprowadza elementy edukacji inkluzyjnej, nadal ma problemy z pełnym włączeniem wszystkich uczniów, szczególnie tych, którzy wymagają specjalnych warunków edukacyjnych. W kontekście polskiego systemu edukacyjnego, Autorka zauważa tendencję do deprecjonowania roli nauk humanistycznych na rzecz przedmiotów ścisłych i zawodowych. Słusznie podkreśla, że polska szkoła wypełnia stawiane przez koncepcję Nussbaum postulaty jedynie na poziomie normatywnym, faktycznie zaś ich nie realizuje. W tym kontekście Doktorantka mogłaby wprowadzić koncepcję jawnego i ukrytego programu szkoły.

Rozprawa doktorska magister Ewy Lis łączy różne dziedziny: filozofię, edukację, teorię sprawiedliwości społecznej i politykę. Takie podejście poszerza horyzonty badawcze i sprawia, że rozprawa może być atrakcyjna nie tylko dla filozofów, ale także dla pedagogów i socjologów. Autorka porównuje teorię Nussbaum z teorią sprawiedliwości Johna Rawlsa, co wzbogaca analizę i pokazuje zdolność do krytycznej refleksji nad różnymi koncepcjami filozoficznymi. Niemniej jednak analiza niektórych współczesnych teorii sprawiedliwości społecznej mogłaby dodać pracy doktorskiej głębi. Szersza dyskusja na temat utilitaryzmu, chrześcijańskiego solidaryzmu społecznego czy teorii marksistowskich wzbogaciłaby wywody i ukazała różnorodność podejść do sprawiedliwości społecznej. Należy podkreślić, że tematyka sprawiedliwości społecznej, równości i edukacji wielokulturowej jest niezwykle aktualna w kontekście globalnych dyskusji nad równością szans, inkluzywnością i prawami człowieka.

Autorka porusza kwestie istotne zarówno dla teorii filozoficznych czy socjologicznych, jak i dla praktyki społecznej.

Doktorantka korzysta z terminologii filozoficznej, pedagogicznej i socjologicznej w sposób właściwy. Struktura zdań jest na ogół przemyślana i logiczna, co ułatwia czytelnikowi zrozumienie skomplikowanych zagadnień filozoficznych. Praca jest napisana w sposób poprawny pod względem gramatycznym i stylistycznym. Nie zauważyłem rażących błędów językowych. Generalnie pracę charakteryzuje klarowność i precyzja w przekazywaniu treści. Niemniej jednak pojawiają się skomplikowane i niezrozumiałe fragmenty, szczególnie w pierwszym rozdziale. Są też nieliczne błędy w edycji tekstu.

Autorka korzysta z licznych źródeł filozoficznych i pedagogicznych, które są odpowiednio cytowane w tekście. Bibliografia jest uporządkowana. Cytaty i odwołania do literatury są zgodne z formalnymi standardami akademickimi, co wskazuje na profesjonalne podejście autorki do pracy naukowej. Praca doktorska mgr Ewy Lis zaciekawia i prowokuje do dyskusji.

Stwierdzam, że rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim. Stawiam wniosek o dopuszczenie magister Ewy Lis do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Grzegorz Francuz